

ANDRZEJ ŁOPALEWSKI, student IE KUL
SŁAWOMIR PAWŁOWSKI SAC, KTE IE KUL

„ŁASKA, NADZIEJA, POKÓJ”

Sesja naukowa Instytutu Ekumenicznego KUL
Lublin, 23 stycznia 2004 roku

Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan w roku 2004 stał się dla Instytutu Ekumenicznego KUL okazją do zorganizowania dnia 23 stycznia sesji naukowej, której przedmiotem stał się jakże kontrowersyjny dla wielu temat – nadzieja powszechnego zbawienia. Sesji nadano tytuł „Łaska, nadzieja, pokój” Wspólną refleksję podjęli chrześcijanie różnych denominacji. Inspiracją ekumenicznych rozważań stała się wydana w San Francisco w 2003 r. książka dwóch amerykańskich pastorów – Philipa Gulleya z Kościoła Przyjaciół (kwakrzy) i Jamesa Mulhollanda z Kościoła Baptystów, zatytułowana *If Grace Is True. Why Will God Save Every Person* („Jeśli łaska jest prawdziwa. Dlaczego Bóg zbawi każdą osobę?”).

Na początku sesji kierownik Instytutu Ekumenicznego KUL ks. prof. dr hab. Waclaw Hryniewicz OMI przywitał wszystkich zebranych, a w szczególności: prof. dra hab. Tadeusza J. Zielińskiego z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, będącego także dziekanem Wyższego Baptistycznego Seminarium Teologicznego w Warszawie, prezbitera Kościoła Baptistów pastora Henryka Kufelda, pastora Mariusza Maikowskiego z Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego oraz pastora Romana Prackiego z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Słowo wstępne wygłosił prodziekan Wydziału Teologii KUL, ks. prof. dr hab. Sławomir Nowosad, który na początku podkreślił, że dzisiejsze społeczeństwo jest społeczeństwem utraconej nadziei. Wskazał na narastający agnostycyzm, globalizację, jako znaki, które powinny budzić niepokój. Ludzkie życie staje się egzystencją „jakby Boga nie było”, a za porzuceniem Boga idzie porzucenie człowieka. Według Ks. Prodziekana jesteśmy ludem gasnącej nadziei, na co nie możemy się zgadzać. Motywem naszej nadziei i źródłem łaski jest Bóg. Ks. prof. Nowosad podziękował Instytutowi Ekumenicznemu i prelegentom za to spotkanie, życząc wszystkim odkrycia prawdy o łasce Bożej.

I. W POSZUKIWANIU BOGA, KTÓRY WSZYSTKICH ZBAWIA

Przewodniczącym sesji przedpołudniowej został ks. dr hab. Leonard Górka SVD (IE KUL), który rozpoczął sesję refleksją nad ideą powszechnego zbawienia. Wskazał on na ks. prof. Waclawa Hryniewicza i jego książkę *Nadzieja uczy inaczej*, która podejmuje ten ważny problem. Odwołał się także do papieża Jana Pawła II, którego myśl – zdaniem ks. Górki – upoważnienia do podejmowania tego zagadnienia. Papież, zadając sobie pytanie: „Czy Bóg, który umiłował człowieka, może go potępić?”, daje zielone światło do refleksji nad tą sprawą.

Pierwszy z referatów, noszący tytuł *W poszukiwaniu Boga, który wszystkich zbawia*, wygłosił ks. prof. Waclaw Hryniewicz. Odwołał się on do wspomnianej książki amerykańskich pastorów. Książka ta zawiera kontrowersyjne świadectwo. Refleksja nad doświadczeniami życia pozwoliła owym pastorom wysunąć tezę o powszechnym zbawieniu, nawet za cenę wyłączenia ze swoich wspólnot. Poprzez każdy rozdział książki jak refren przewija się zdanie: „Wierzę, że Bóg zbawi każdą osobę” Dla jednego z pastorów jest to najlepsza nowina, jaką kiedykolwiek słyszał; prawda, która zmieniła jego życie. Boża łaska jest w stanie uzdrowić wszystkich, choć czasami potrzeba wstrząsu, aby człowiek to odkrył. W książce przywołany został przykład z życia: jeden z pastorów boleśnie przeżył śmierć młodej kobiety, imieniem Sally. Mimo że starała się porządkować swoje życie, nagle umiera bez wyraźnego przyjęcia Chrystusa. Dla młodego pastora pojawił się dylemat, co powiedzieć na jej pogrzebie. Dla wielu była to sprawa łatwego osądu – skoro nie przyjęła Chrystusa, skazana została na piekło. Prof. Hryniewicz pokazał wewnętrzne zmaganie się pastora, który nie mógł uwierzyć, że Bóg miałby zaprosić Sally do swojego domu, aby

potem zatrzasnąć drzwi, skoro tylko stanęła na jego progu. Wydało się to dlań okrutnym żartem. Pastor zadaje sobie pytanie: dlaczego Bóg nie mógłby okazać jej jeszcze większej łaski? Zaczyna rozumieć, że łaska to niezawodna miłość Boga, a on sam przez wiele lat tkwił w przywiązaniu do sądu, kary i gniewu. Pastor doszedł do wniosku, że życie i przypowieści Jezusa podkopują całą jego dotychczasową teologię. To doświadczenie skłania autorów książki do kolejnych stwierdzeń, że zbawienie jest Bożym darem, a nie naszym osobistym osiągnięciem. Bóg pragnie mieć w swoim Królestwie wszystkie osoby – i ofiarę, i przestępcę – twarzą w twarz. Najtrudniej uwierzyć w powszechność zbawienia tym, którzy sami doświadczyli cierpienia. Potrzebne jest pojednanie, które dokonuje się w miłości Bożej. Samo przebaczenie nie jest jeszcze pojednaniem. Człowiek musi wnieść dobrowolny wkład w to dzieło. Pojednanie następuje wtedy, kiedy każdy zwraca się do swojego winowajcy, aby naznaczona wrogością przeszłość i krzywda zostały oczyszczone przebaczeniem.

Kolejne refleksje nad powszechnością zbawienia były dla Prelegenta okazją do omówienia kategorii piekła, którą można by potraktować jako wyraz „Bożej bezradności” – Bóg jawi się tu jako zwolennik kary. Taka porażka byłaby fiaskiem Jego miłości. Zdaniem ks. prof. Hryniewicza łaska i nadzieja są rzeczywistością niepodzielną. Przy doktrynie wiecznego piekła niebo jawi się jako wspólnota istot pozbawionych współczucia, ekskluzywny klub ludzi wyzutyk z cnoty, tryumf Boskiej sprawiedliwości jawi się jako dodatkowy atrybut radości sprawiedliwych. Prelegent – jak stwierdził – nie potrafi stać się obrońcą takiej wizji Boga, wedle której jedni są potępieni, a inni zbawieni. Tutaj pojawia się pytanie o nasz obraz Boga. Przecież dosłowna interpretacja pewnych słów Pisma zamyka drogę do nadziei, jak np. fragmenty Starego Testamentu mówiące o klątwie, wybiciu wszystkiego i wszystkich (m.in. Pwt 31, 4; 1 Sm 15, 3). Jeżeli taka jest rzeczywistość, to lepszy jest los kamienia, roślin czy zwierząt. Owszem Biblia zawiera różne nurty obrazu Boga, a Stary Testament różni się od Nowego. Pojawia się jednak pytanie: „Czy wszystko w Piśmie należy uznać za natchnione przez Boga?”, a także stwierdzenie, że Biblia wymaga rozróżnienia i zrozumienia. Hermeneutyka jest trudną sztuką i często pojawia się pokusa traktowania Biblii według wzorca „wszystko albo nic”. Kończąc swój referat, ks. prof. Hryniewicz odwołał się do kategorii Boga jako Ojca; bycie Ojcem jest jednym z tych argumentów, który nie pozwala przyjąć, że Bóg jest w stanie potępić.

II. UNIWERSALIZM NADZIEI – PRÓBA OCENY Z PERSPEKTYWY TEOLOGA BAPTYSTYCZNEGO

Drugi referat, wygłoszony przez prof. dra hab. Tadeusza J. Zielińskiego, nosił tytuł *Uniwersalizm nadziei – próba oceny z perspektywy teologa baptystycznego*. Początek rozważań był dla Prelegenta okazją do podziękowania za możliwość refleksji nad postawionym tematem, a także do stwierdzenia, że każdy, kto poważnie myśli o egzystencji, musi kiedyś stanąć wobec tej eschatologicznej rzeczywistości.

Następnie prof. Zieliński ukazał Kościół Baptystów jako chrześcijaństwo biblijne, skromne, preferujące powrót do źródeł, na wzór pierwszych gmin chrześcijańskich. Kościół ten charakteryzują małe zbory, brak hierarchii i sakramentalny minimalizm. Dogmat u baptystów jest rozumiany praktycznie, a nie statycznie (nie na zasadzie formuły). Strażnikiem ortodoksji jest u baptystów lokalna gmina. Najwyższą instancją jest zbor czy zbory, które łączą się w unię. Żadna władza kościelna nie może być ostateczną instancją orzekającą. Zbor może się mylić, gdyż osiągnięcie pełnej ortodoksji jest niemożliwe. Zdaniem prof. Zielińskiego prawdy nie da się napisać, prawda jest w Jezusie Chrystusie. Prelegent przypomniał, że u baptystów, w duchu Reformacji, nastąpiła dewaluacja sakramentów. Bóg działa suwerennie i może odrodzić człowieka wtedy, kiedy chce, niekoniecznie podczas chrztu. Obrzędy są tylko znakami, a Boga nie da się zamknąć w formułach i rytuale. Można nawet powiedzieć, że także poza Kościołem istnieje chrześcijaństwo i chrześcijanie. Jednakże człowiek właśnie w Kościele powinien spotkać Chrystusa. Chrześcijaństwo powinno być świadome i dobrowolne.

W dalszych rozważaniach Prelegent postawił pytanie: „Co dzieje się z człowiekiem po śmierci?” Odpowiedź na nie brzmiała: „Śmierć jest ostatnią «deską ratunku» – ten, kto nie odnalazł Chrystusa, sobie już nic nie pomoże” Kolejne pytanie: „Jak baptyści mają się zachować wobec uniwersalizmu nadziei?” Odpowiedź: „Są oni otwarci na pytania, weryfikują doświadczenia poprzez Objawienie, które jest w Jezusie Chrystusie” Objawienie to można znaleźć w Biblii, która jest instrumentem pozwalającym nam rozpoznać właściwy adres – Chrystusa. Prof. Zieliński stwierdził, że perspektywa piekła wcale go nie cieszy, jest ona straszna, a on wcale nie chce być apologetą piekła. Jak jednak pogodzić się z tyloma wypowiedziami Biblii o piekle? Zdaniem Prelegenta trzeba walczyć o poprawny obraz Boga, bo Bóg jest inny niż nasz obraz o Nim. Bóg miłujący wychodzi do człowieka, wchodzi w jego bezsens; solidarność Boga jest pełna. Gniew Boży jest bólem Jego miłości. Bóg cierpi, kiedy się marnujemy, na podobieństwo miłosiernego ojca, który w ewangelicznej przypowieści wybiega naprzeciw marnotrawnego syna, niejako w odruchu ratowania. Nie jest On Bogiem zniszczenia i odwetu. Nie przesądza z góry naszego losu i nie pragnie piekła. Twórcą piekła jest człowiek, gdyż piekło – to życie bez Boga; niebo natomiast – to życie z Bogiem.

Kończąc, prof. Zieliński powiedział, że czuje się związany swoim biblizmem. Pismo Święte nie potwierdza, że piekło się skończy, choć Apokalipsa mówi o „nowej ziemi” i o „nowym niebie” Największą nadzieję Prelegent wiąże z samym Bogiem, który nie jest sprawcą cierpienia i dla którego „wszystko jest możliwe”

III. PEDAGOGICZNA KONCEPCJA KARY WEDŁUG KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO

Ostatni referat, noszący tytuł „*Bóg się nie mści, lecz karze ku pożytkowi*” *Pedagogiczna koncepcja kary według Klemensa Aleksandryjskiego*, został wygłoszony przez mgr lic. Kazimierę Derkaczkę (IE KUL). Zdaniem Prelegentki pedago-

giczna koncepcja kary ma głębokie znaczenie. Jeśli Bóg jest miłością, to jak może się mścić? A jednak istnieje wśród ludzi wizja Boga mściwego. W tym miejscu warto się odwołać do liturgii mszalnej z III niedzieli Adwentu (roku A), podczas której słyszymy słowa: „Powiedzcie małoduszny: «Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odpłata»” (Iz 35, 4). Można też przywołać fragmenty z Hbr 10, 28-30 o „śmierci bez miłosierdzia” dla tych, którzy przekraczają Prawo Mojżeszowe, i o jeszcze surowszej karze dla tych, co „podepczą Syna Bożego” W Rz 12, 14 z kolei czytamy: „Błogosławcie tych, którzy was prześladowają. Błogosławcie, a nie złorzeczcie” Tutaj pojawia się pytanie: Czy starotestamentalna kategoria pomsty Bożej nie rzutuje na eschatologię Nowego Testamentu?

Biblia – także w polskim przekładzie ekumenicznym – stosuje w Mt 25, 46 („Jedni na karę wieczną, inni na wieczną szczęśliwość”) określenie „kara” W tekście greckim występuje w tym miejscu termin κόλασις, który oznacza ‘oczesywanie gałęzi, karanie, karcenie’ Jest ono związane z κολλάω ‘obciąć skrzydła, powściągnąć, ukrócić, trzymać w ryzach, ostrzec, karcieć, ukarać celem poprawy’ W języku greckim istnieje jednak jeszcze inne słowo oznaczające ‘pomstę’ – τιμωρία (Hbr 10, 29). Łacińska wersja Biblii i κόλασις, i τιμωρία przekłada za pomocą jednego tylko słowa: *supplicium*. Należy zapytać: czy przekład łaciński nie spowodował ujednoczenia w rozumieniu dwóch różnych greckich słów? A w związku z tym: czym jest κόλασις, a czym τιμωρία? Jeśli chodzi o współczesną grekę, słowo κόλασις oznacza ‘piekło’, ale można przypuścić, że wcześniej stanowiło opozycję do ‘pomsty’ jako ‘kara naprawcza’

W dalszych rozważaniach p. Derkaczewska odwołała się do pism św. Klemensa Aleksandryjskiego, według którego Bóg się nie mści, lecz karze ku pożytkowi. Nie może On się mścić, bo kara jest odwetem, w którym odpłaca się „złem za zło”, natomiast kara naprawcza, kara w sensie κόλασις, jest godniejsza Boga. Klemens Aleksandryjski wskazuje na istniejące środki wychowawcze, nazwane karami (κόλασες), którym podlegają ludzie. I tak jak dzieci są karane przez ojca i nauczyciela, my jesteśmy karani przez Bożą Opatrzność. Pojawia się pytanie: Czy ten tekst nie odnosi się czasem do spraw eschatycznych i czy nie jest on załączkiem nauki o czyścicu? W tekstach Klemensa można doszukać się dwóch kategorii grzeszników i kary. Jedni jeszcze w tym życiu mogą się poprawić; wobec niepoprawnych zaś jest mowa o karze wychowawczej – κολαστικός: „Dwa zastosował Pan sposoby naprawy. Jeden osiąga się przez naukę, drugi przez karę”

IV. DYSKUSJA

Przewodniczącym popołudniowej dyskusji został ks. dr Sławomir Pawłowski SAC (IE KUL). Na początku przypomniał postaci znanych baptystów, słynnego kaznodziei Billy Grahama i pastora Martina Lutera Kinga. Podkreślił także istnienie licznych zapożyczeń haseł baptystycznych w formacyjnych praktykach niektórych wspólnot katolickich (np. w Ruchu Światło–Życie) – między innymi *Czterech praw*

życia duchowego czy też aktu *Przyjęcia Jezusa Chrystusa jako osobistego Pana i Zbawiciela*.

Zabierając głos w dyskusji, ks. prof. Wacław Hryniewicz stwierdził, że uniwersalizm nadziei nie jest powszechną amnestią i preferowaniem stylu „rób, co chcesz” Każdy poniesie konsekwencje swojego postępowania. Trzeba ostrzegać przed nieszczęsnym życiem. Chrystus już teraz chce nam dać dobre życie. Człowiek XXI wieku potrzebuje spotkania z Bogiem, którego siła miłowania jest większa niż moc karania. Prof. Tadeusz J. Zieliński przyrównał z kolei stan po śmierci do „snu”: jeżeli jesteśmy z Chrystusem, jest to dobry sen, a jeśli nie – jest to koszmar. Dla prof. dra Maxa Steblera (Ruch Focolari) ważna jest kategoria czasu związana z piekłem i z czyścem.

Mówienie o przyszłości rzutuje na naszą teraźniejszość – podsumował sesję ks. prof. Wacław Hryniewicz. Nadzieja jest imperatywem, który już teraz ma kształtować rzeczywistość i wyzwalać dobro. Wizja pustego piekła jest piękna, acz trudna do zrozumienia, ale tradycja religijna wymaga od człowieka nieustannego przełamania się.